

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) To, że atak Romy, z Dzeko, który wrócił do bycia Dzeko, będzie strzelał tak dużo, było do przewidzenia. To, że Nainggolan dojdzie do podwójnej liczby goli, biorąc pod uwagę wcześniejsze występy na tej pozycji Perrotty oraz drugą rundę poprzedniego sezonu, również. Jednak to, że Roma stanie się prawdziwym mocnym punktem drużyny, nie było tak przewidywalne.

Od Interu do Interu, rundę dalej, z trzema obrońcami na środku, Roma odkryła jak ważne jest mieć formację, która traci mało goli. Przyznaje to również Juan Jesus, który popełniał błędy i który bierze teraz rewanż: *"Ewidentnie - mówi dla Roma Radio - ci, którzy mnie krytykowali, mówili za wcześnie"*. W połowie września, po nie najlepszym meczu w Pilźnie, w Lidze Europy, klawiszowi kibice obrażali go na Twitterze i Facebooku. Poczuł się źle, ale wzmocniony świetnymi relacjami ze Spallettim i kolegami starał się zawsze utrzymywać spokój, mimo że wiedział, że Manolas, Ruediger i Fazio są dla trenera nie do ruszenia. Nie przez przypadek zagrał z Torino 90 minut po trzech meczach z kolei na ławce: *"Wiem, że jesteśmy mocni i udowodnimy to również z Interem i w derbach, gdyż poza De Rossim, Paredesem i Strootmanem, którzy nam pomagają, mamy Kostasa, który jest szybki, Fazio, który jest potworem w grze głową i Ruedigerem, który jest silny fizycznie i Vermaelenem, który jest bardzo precyzyjny"*. To prawda, tak jak i prawdą jest, że Belg jest tym, który musi się odnaleźć. Nie przez przypadek Roma straciła w 2017 roku gole przy trzech okazjach (Cesena, Torino i Sampa) i przy dwóch z nich on był na boisku.

Nie jest źle, zgodnie z tym co mówi Juan Jesus, który w niedzielę spotka się ponownie z Interem, ale powinien zacząć z ławki, z kolei w czwartek w Lidze Europy zagra od początku. Roma postara się zrobić w meczu to, co *"próbujemy stale na treningach"*. Rezultaty są widoczne gołym okiem: od początku roku zespół, mimo wymieniania bramkarzy i środkowych obrońców, stracił pięć goli w dziesięciu meczach, zachowując czyste konto siedem razy. Nawet mimo kontuzji Florenziego jest to formacja, w której Spalletti ma najwięcej alternatyw i biorąc pod uwagę cykl meczów, który czeka w najbliższych tygodniach, będzie potrzebował wszystkich. Juan Jesus nie ma problemów z przyznaniem, że jest to gorąca faza sezonu. O ile nie dojdzie do nieprawdopodobnej niespodzianki, po meczu z Interem, derbach Coppa Italai i sobotnim spotkaniu z Napoli, Roma będzie miała też 1/8 finału Ligi Europy.

Autor: abruzzo